



ROZMOWA Z TRENEREM MISTRZYNI POLSKI - LESZKIEM KOŁODZIEJSKIM

NASZE SPRAWY

2 zł na SU

Miesięcznik szkolno-parafialny *Kazanice-Byszwałd-Zielkowo-Raczek- 4/2014-2015

PLAN KOŁEŁ



W NUMERZE:

- ŻYCZENIA Z KALIFORNII OD KS. HENRYKA;
- O HODOWLI OWIEC PANA STANISŁAWA Z ZIELKOWA;
- MIKOŁAJ I STRAŻACY Z KAZANIC W SZYMONOWIE;
- POWSTAŁ LEGION MARYI;
- 3 PYTANIA DO NOWOWYBRANYCH RADNYCH;
- O CZYM MARZĄ PRZEDSZKOLAKI Z BYSZWAŁDU I KAZANIC;
- MIKOŁAJKOWE HARCE W ZESPOLE SZKÓŁ W KAZANICACH;
- WALNE W LZS „JORDAN” KAZANICE

Z czystą bielą opłatka, w chłodną noc grudniową
Gdy rozbłyśnie już gwiazda na bezkresie nieba
Niech przy wspólnej kolędzie serca się ogrzeją
Tak, by nigdy już potem nie brakło w nich ciepła...

Pogodnych, rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia



KAZANICE

01.01.2015. Czwartek Świętej Bożej Rodzicielki
 10.30. Za wstawiennictwem Maki Boskiej z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Róży Różańcowej Męskiej (Zelator Pan Adam Pegel)
 13.00.Za parafię
 02.01.15. Pierwszy Piątek Miesiąca
 8.30.
 03.01.15. Sobota
 8.30.
 04.01.15. Niedziela
 7.30. +Zofię i Leona Borkowskich
 10.30.+Wacława Wyźlic i rodziców Wyźlic
 05.01.15.Poniedziałek
 8.30.
 06.01.15 Wtorek Objawienie Pańskie
 7.30. Za wstawiennictwem Matki Bożej Lipskiej z podziękowaniem Panu Bogu za otrzymane łaski w Starym Roku z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo w Nowym Roku dla rodzin Kruca, Wantoch – Rekowski i Grabowskich
 10.30.+ Anastazję, Konrada i Józefa Jackiewicz
 07.01.15. Środa
 17.00.+Antoninę i Józefa Lewalskich
 08.01.15. Czwartek
 17.00. Za wstawiennictwem Matki Bożej Lipskiej z podziękowaniem Panu Bogu za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo w rodzinie Państwa Górskich w dniu 15 rocz. sak. małż.
 09.01.15. Piątek
 8.30.
 10.01.15. Sobota
 8.30. (Rez. P. Anna Jackiewicz)
 11.01.15. Niedziela
 7.30. +Bolesława w 25 rocz. śmierci oraz Irenej Brzozowskich
 10.30.+Jana Kułakowskiego
 12.01.15. Poniedziałek
 8.30. +Stefana i Patryka Malinowskich
 13.01.15. Wtorek
 8.30.
 14.01.15. Środa
 17.00. Za wstawiennictwem Matki Bożej Lipskiej z podziękowaniem Panu Bogu za otrzymane łaski w Starym Roku z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo w Nowym Roku dla rodzin Guzowskich, Pokojskich i Michalskich
 15.01.15. Czwartek
 17.00.
 16.01.15. Piątek
 8.30.
 17.01.15. Sobota
 8.30. Za wstawiennictwem Matki Bożej Lipskiej z podziękowaniem Panu Bogu za otrzymane łaski w Starym Roku z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo w Nowym Roku dla rodziny Brzozowskich i o błogosławieństwo w inwentarzu
 18.01.15. Niedziela
 7.30.
 10.30. Za wstawiennictwem Matki Bożej Lipskiej z podziękowaniem Panu Bogu za otrzymane łaski i przeżyte lata z prośbą o zdrowie i dalsze Boże błogosławieństwo
 19.01.15.Poniedziałek
 8.30.
 20.01.15. Wtorek
 8.30.
 21.01.15. Środa
 17.00. +Marianę i Alojzego Jankowskich oraz Jadwigę i Bernarda Ździebłowskich
 22.01.15. Czwartek
 17.00.+Pelagię i Ignacego Ankiewicz
 23.01.15. Piątek
 8.30.
 24.01.15.Sobota
 8.30.
 25.01.15. Niedziela
 7.30.+Walerię, Łucję, Stanisława Grzybowski i Władysława Szczepańskich
 10.30.+Jolantę Pyrzyńską w 4 rocz. śmierci

26.01.15.Poniedziałek
 16.00.
 27.01.15. Wtorek
 16.00.
 28.01.15. Środa
 16.00. +Agnieszką Ostrowską i rodziców z obojga stron
 29.01.15. Czwartek
 16.00.+Stanisława Wyźlic w 9 rocz. śm.
 30.01.15. Piątek
 16.00.
 31.01.15.Sobota
 8.30.

BYSZWAŁD

01.01.2015. Czwartek Świętej Bożej Rodzicielki
 14.00. Za wstawiennictwem Maki Boskiej Lipskiej z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla rodziny Okuniewskich
 02.01.15. Pierwszy Piątek miesiąca
 9.30.
 04.01.15. Niedziela
 9.00. Za wstawiennictwem Maki Boskiej z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla rodziny Prass
 06.01.15 Wtorek Objawienie Pańskie
 9.00. +Leona Lazarewicz oraz Kazimierza i Martę Dereszewskich
 11.01.15. Niedziela
 9.00. +Władysławę i Józefa Karczewskich oraz Leonarda Guzowskiego
 18.01.15. Niedziela
 9.00.+Marię Grzywacz w 5 rocz. śm.
 25.01.15. Niedziela
 9.00.+Henryka Okuniewskiego, Joannę i Józefa oraz Ryszarda Szczepańskich

Kolędy 2014/2015

KAZANICE

Niedziela 28.12.14. Wybudowania i Raczek godz.13.00.
 Poniedziałek 29.12. 14. Zielkowo I godz. 10.00.
 Wtorek 30.12.14. Zielkowo II godz. 10.00. (od P. Empel)
 Piątek 02.01.15. Wądoły I godz.12.00.
 Sobota 03.01.15. ul. Wądoły II godz. 10.00.(od P. Zabłotnych do P. Licznarskich oraz domy wzdłuż ul. Św. Jana tj. P. Pokojscy, Borkowscy, Banaccy i Ługiewicz).
 Niedziela 04.01.15. ul. Św. Wojciech godz.12.00.
 Poniedziałek 05.05.15. ul. Kościelna strona kościoła godz. 10.00.
 Piątek 09.01.15. ul. Kościelna strona plebanii godz. 10.00.(od P. Dębrowskich do P. Stanisława Jastrzębskiego)
 Sobota 10.01.15. ul. Główna I strona sklepu godz. 10.00.
 Niedziela 11.01.15. Główna II godz. 12.00.
 Poniedziałek 12.01.15. ul. Szkolna od godz.10.00.

BYSZWAŁD

Wtorek 13.01.15. Wybudowania przy remizie od P. Łukasza Ewertowskiego do P. Babskich; godz.12.00.
 Piątek 16.01.15. ul. Kościelna od P. Krzysztofa Gramana do P. Eremus od godz. 12.00.
 Sobota 17.01.15. od P. Łupaczewskich do P. Mariana Prass; godz.12.00.
 Niedziela 18.01.15. ul. Kazanicka od P. Siemińskich do P. Jaworowskich od godz. 12.00.
 Poniedziałek 19.01.15.ul. Główna od P. Guzowskich do P. Pokojskich od godz. 12.00.
 Wtorek 20.01.15. ul. Główna od P. Goliszewskich do P. Okuniewskich godz.12.00.
 Piątek 23.01.15. Wybudowania od P. Kińskich do P. Wyźlic od godz. 12.00.
 Sobota 24.01.15. Wybudowania i Losy od P. Flaszynski;ch do P. Jabłońskich godz. 10.00.

KANA KSIĘDZA SZCZEPANA

NASTRÓJ ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

Gdy za oknem iskrzy mróz i wieje chłodny wiatr, a noce są długie i mroczne, tęsknimy za ciepłym domem. Taki, w którym można ogrzać nie tylko utrudzone, zimne ciało, ale też być z osobami, które się kocha.

W tym czasie obchodzimy Święta Bożego Narodzenia, które są pełne światła i nadziei. Spotykamy się z bliskimi przy wigilijnym stole, by połączyć się opłatkiem i życzyć sobie zdrowia, szczęścia i spełnienia wszystkich pragnień serca. Sycimy się zapachem i smakiem świątecznych potraw. Cieszymy się z tymi, którzy są z nami po raz pierwszy i wspominamy tych, których już nie ma... Szukamy podarunków pod pachnącą lasem choinką, na której w świetle migocących lampek połyskują szeszelące łańcuchy i lśnią anielskie włosy. Śpiewamy kolędy o Bożym Dzieciątku, któremu trudno było znaleźć miejsce na Ziemi i Aniołach, które w jego narodzeniu chwaliły Boga na wysokości. Idziemy w środku nocy do świątyni, by podobnie jak pasterze przywitać Nowonarodzonego Jezusa i zanieść mu w darze swoje serca i wszelkie dobre czyny. Mamy czas dla Boga, samego siebie, rodziny i przyjaciół. Czy tak właśnie są obchodzone święta w moim domu? – Niestety bywa też inaczej. Samotność, brak osób, które powinny być obecne, a ich nie ma – dlaczego ?

Żal, poczucie krzywdy, nieprzebaczone winy, nabrzmiałe przez lata konflikty. Hipnotyzujący rodzinę hałaśliwy telewizor z niby świątecznym programem. Brak rozmów o ważnych sprawach – żeby nie psuć nastroju.

*Nie było miejsca dla Ciebie
W Betlejem, w żadnej gospodzie
I narodziłeś się Jezu*

W stajni, ubóstwie i chłodzie...
- zaczynam rozumieć słowa kolędy, że to przecież nie tylko wtedy...
Jak zrobić miejsce w swoim sercu dla Ciebie Jezu – malusieńki i bezbranny
w ludzkiej postaci i nieskończony w Boskim majestacie? Pomóż mi, proszę, bo sam nie potrafię. Ufam, że mnie wysłuchasz. Bez Ciebie nie potrafię kochać nikogo. Daj mi Łaskę przeżyć te święta w świetle i ciepłe Twojej Miłości, blisko drugiego człowieka. Wierzę, że wpatrzony w Ciebie zobaczę wreszcie prawdę o sobie i swoim życiu.
Chcę razem z Tobą zacząć nowe życie.
Przyjdź Panie Jezu – czekam...



REFLEKSJA NA NOWY ROK

Żeby docenić wartość jednego roku, zapytaj studenta, który oblał końcówkę egzaminu.
Żeby docenić wartość miesiąca, spytaj matkę, której dziecko przyszło na świat za wcześnie.
Żeby docenić wartość godziny, zapytaj zakochanych czekających na to, żeby się zobaczyć.
Żeby docenić wartość minuty, zapytaj kogoś, kto przegapił autobus lub samolot.
Żeby docenić wartość sekundy, zapytaj kogoś, kto przeżył wypadek.
Żeby docenić wartość setnej sekundy, zapytaj sportowca, który na olimpiadzie zdobył srebrny medal.
Czas na nikogo nie czeka. Łap każdy moment, który ci został, bo jest wartościowy.

**WSZYSTKIEGO CO NAJLEPSZE
Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
I BŁOGOSŁAWIEŃSTWA BOŻEGO
W NADCHODZĄCYM 2015 ROKU KLIENTOM,
WSPÓŁPRACOWNIKOM, DRUŻYNIE ZUH-a
ORAZ WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM
życzą PRACOWNICY I WŁAŚCICIELE
ZUH ZADROGA**

**UWAGA ! NIESPODZIANKA !
DLA CZYTELNIKÓW „NS” I KLIENTÓW ZUH ZADROGA**

5 PIERWSZYCH OSÓB, KTÓRE 20 GRUDNIA 2014 r. DOKONAJĄ DOWOLNEGO ZAKUPU w ZUH ZADROGA I BĘDĄ MIAŁY PRZY SOBIE NAJNOWSZY NUMER „NS” CZEKA ZESTAW GADŻETÓW OD ZUH ZADROGA.

POZDROWIENIA Z KALIFORNII OD KS. HENRYKA LICZNEKOWSKIEGO

Adwent - to czas wypełniony NADZIEJĄ.
Każdego roku w tym czasie patrzymy w nasze serca i próbujemy wzmocnić naszą więź z Tym, który przeniósł nas z ciemności grzechu do światła Jego Łaski.
Jak Prorok Izajasz mówi :
" Panie, Tyś naszym Ojcem.
Myśmy glina, a Ty naszym Stwórcą.
Dziełem rąk Twoich jesteśmy my wszyscy ".
(Iz. 64:7)

Pozwólmy Bogu niech formuje nas duchowo.
Kiedy przyjdzie czas aby świętować Jezusa narodzenie, nasze serca będą wypełnione Pokojem, Radością i Miłością.
*Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku 2015
Niech Bóg błogosławi nam wszystkim.
Z pamięcią w modlitwie,
ks. Henryk*



**BŁOGOSŁAWIONYCH ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ
SPEŁNIENIA MARZEŃ W 2015 ROKU**

życzy
BARTOSZ CZACHAROWSKI

**„MECHANIKA CZACHAROWSKI”
BYSZWAŁD 23 a 14-260 LUBAWA**

SENSORCOM
AUTOMATYKA PRZEMYSŁOWA

www.sencorcom.pl

„PASTERZ NIE MUSI GNAĆ OWIEC PRZED SOBĄ, OWCE IDĄ ZA NIM”

W ciągu ostatnich 30 lat pogłowie owiec zmniejszyło się w Polsce... 20-krotnie. Obecnie w całym kraju hoduje się ok. 250 tysięcy sztuk owiec. Powodem ma być m.in. brak odpowiedniego prawa przystającego do realiów hodowli. Jednym z niewielu hodowców owiec na Ziemi Lubawskiej jest p. Stanisław Szulc z Zielkowa.

„Już mój dziadek Alfons Wierzbowski hodował owce. Należą one do polskiej rasy długowłnistej odmiany kamienieckiej. To on założył całe to gospodarstwo, w którym żyło ok. 15 matek. Po nim dobytek przejął mój ojciec Antoni Szulc, który już wtedy posiadał ok. 25 sztuk. Wtedy takie zajęcie nie przynosiło zbyt wielu dochodów, toteż na początku nie rozumiałem tej decyzji. Jednak nie miałem innego wyjścia i już w wieku 8 lat zacząłem pomagać mojemu tacie Antoniemu. Teraz, gdy mam ok. 60 matek, mam nadzieję, że według tradycji to wszystko przejmie mój syn.” – wspomina pan Stanisław, który już od ponad 40 lat zajmuje się hodowlą owiec.

Taka praca nie jest trudna, ale wymaga dużego wysiłku. Owce jedzą głównie owies, buraki pastewne oraz siano.

Dodatkowe zajęcie stanowi strzyżenie, które odbywa się raz do roku jesienią. Z jednej sztuki uzyskuje się ok. 5 kg wełny. Jeszcze w latach 50 XX w. strzyżono ręcznie za pomocą nożyc. Dzisiaj zostało to uproszczone przez specjalne maszyny.

Ciąża u owcy trwa ok. 5 miesięcy. Natomiast wykoty zazwyczaj rozpoczynają się w grudniu, a kończą w lutym. Stanowi to pewne utrudnienie, ponieważ każde jagnię razem z matką należy oddzielić od stada, aby mogło się z nią zapoznać. Młode, odchowane jagnięta sprzedaje się na eksport. Część z nich zostawia się do dalszej hodowli w celu powiększenia stada.



Zielkowo, 1978 – pan Antoni Wierzbowski



Pan Stasiu w owczarni

Przygotował i opracował: Kamil Szulc

Największe trudności związane z takim zajęciem stanowią problemy ze sprzedażą wełny oraz niskie ceny za matki. Jednak pan Stanisław nie narzeka i jak sam mówi: „Do owiec trzeba się przyzwyczaić. Czuję się spełniony i myślę, że będą one towarzyszyły mojej rodzinie jeszcze przez długi czas”.

P. Stanisław w pigułce:

Moja ulubiona potrawa – zrazy.

Chciałbym wyjechać – w Bieszczady.

Mój ulubiony film – „Sami swoi”

U ludzi najbardziej cenię sobie – rzetelność.

Nie cierpię, gdy ktoś – kłamie.

Pytania od czytelników:

- Czy u państwa można kupić jagnięcinę?

- Niestety nie, ponieważ każda owca jest zarejestrowana i może zostać sprzedana jedynie innemu hodowcy.

- Czy ma pan psa pasterskiego?

- Nigdy nikt z naszej rodziny nie używał psa pasterskiego. Ja również uważam, że jest on zbędny przy takiej liczbie owiec.

- Czy owca jest zwierzęciem specyficznym?

- Nie. Hoduje je się podobnie jak większość zwierząt i poza strzyżeniem nie wyróżniają się niczym szczególnym.

ANDRZEJOWE PYSZNOŚCI NA ŚWIĘTA



Babeczki

Składniki: 2 szklanki mąki, pół szklanki cukru, ćwierć łyżeczki proszku do pieczenia, 1,5 szklanki mleka, 1 jajko, pół szklanki oleju, szczypta soli, 2 pełne łyżeczki cynamonu, 1 pełna łyżeczka kakao, bułka tarta, marmolada Suche i mokre składniki oddzielnie mieszamy. Potem łączymy wszystkie składniki. Następnie natłuszczamy foremki olejem i posypujemy bułką tartą. Nalewamy ciasto do połowy foremki, nakładamy łyżeczkę marmolady i zalewamy ją ciastem,

ale nie do pełna. Pieczemy przez ok. 25 minut w 200 stop.

Jajka faszerowane

Składniki: 10 jajek, 3 łyżki majonezu, 10 dag szynki konserw., pęczek rzodkiewek, ostra papryka w proszku, szczyptę soli, kilka liści sałaty, sól i pieprz Jajka ugotować na twardo, ostudzić, obrać przekroić na połówki i wydrążyć żółtko. Następnie ścieramy na tarce o dużych oczkach. Szynkę i szczyptę kroimy drobno. Wszystko mieszamy. Dodać żółtka, majonez i przyprawy. Wymieszać i nadziać wydrążone jajka. Układać na liściach sałaty.

Krokiety

Składniki: Ciasto: 2 szklanki mąki, 1 szklanka mleka, 1 szklanka wody, 4 jajka Farsz: 1kg kiszzonej kapusty, 3-6 dag suszonych grzybów, 2-3 cebule, 1 jajko, bułka tarta, olej, sól, pieprz

Z podanych składników robimy ciasto naleśnikowe i smażymy cienkie placki. Grzyby oplukać i namoczyć na 2-3 godziny, a następnie ugotować je w tej wodzie. Kapustę oplukać (jeśli jest mocno kwaśna) i ugotować we wrzątku do miękkości. Potem grzyby i kapustę drobno pokroić i przesmażyć z pokrojoną w kostkę i zeszkłą cebulą oraz przyprawami. Na każdym naleśniku układamy farsz, zawijamy w rulon, obtaczamy w jajku oraz bulce tartej i smażymy na małym ogniu pod przykryciem, aż się zarumieni z każdej strony.

Pierniczki

Składniki: 50 dag mąki, 6 dag masła lub margaryny, 25 dag miodu, 10 dag cukru, 2 jajka, 10 g sody oczyszczonej, 10 g przyprawy do piernika

Na początek należy przesiać przez sito mąkę z sodą. Następnie roztopiamy i studzimy masło bądź margarynę z miodem. Potem ubijamy jajka z cukrem, powoli dodając roztopioną tłuszcz z miodem. Wszystko mieszamy z mąką i sodą, a następnie wstawiamy ciasto na ok. 1 godzinę do lodówki. Po wyjęciu ciasta wyrabiamy je i wałkujemy na placki o grubości ok. 0.5cm. Teraz wycinamy i kładziemy pierniczki na natłuszczonej blaszce w dość dużych odstępach. Pieczemy w temperaturze 200 stopni przez 10-15 minut. SMACZNEGO

(Andrzej Jankowski)

MNÓSTWO PACZEK I DUŻO WODY z KAZANIC DO SZYMONOWA

Chlubimy się tym, że z każdym rokiem powiększa się liczba wozów bojowych, z nowo zakupionego sprzętu czy oddania nowej remizy dla strażaków. Widzimy strażaków wyjeżdżających kilkadziesiąt razy zazwyczaj podczas pożarów, akcji ratunkowych. Mało jednak wiemy o innych mniej medialnych akcjach przeprowadzanych przez druhy strażaków zwłaszcza w małych miastach i wsiach. OSP w Kazanicach oraz mieszkańcy całej wsi od kilkunastu lat służą pomocą dla Domu Dziecka im. Sybiraków w Szymonowie.

- 5 grudnia br. zawieźliśmy 50 paczek. Cieszymy się, że potrzebę niesienia pomocy czują wszyscy mieszkańcy pomagając nam podczas układania i pakowania prezentów dla potrzebujących zwłaszcza w okresie świątecznym - dodaje **Zbigniew Kłosowski** Naczelnik OSP Kazanice. (mz)



LEGION MARYI

Z okazji uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w parafii pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła w Kazanicach pod przewodnictwem ks. proboszcza **Szczepana Modliborskiego** odprawiona została msza św. podczas której powstał Legion Maryi. Legioniści w ramach wspólnoty Kościoła lokalnego podejmują za przyzwoleniem księdza proboszcza posługę wobec wiernych: prowadzą w kościele modlitwy, czuwania, różaniec, odwiedzają chorych, zapraszają na nabożeństwa i rekolekcje w świątyniach, propagują książkę i prasę katolicką, zachęcają do czynnego udziału w życiu parafii. Docierają do mieszkańców parafii - zarówno tych "praktykujących", "wierzących - niepraktykujących", jak i niewierzących, ludzi opuszczonych, chorych i samotnych.

Podczas wczorajszej Eucharystii 7 dziewcząt z parafii Kazanice złożyło ślubowanie. Młodzież żeńska otrzymała z tej okazji szatę LM, medalik Niepokalanej oraz różaniec od kard. Stanisława Dziwisza.



„Legion Maryi ma naprawdę wiele zadań - podkreśla ks. Szczepan. - Należy tu wymienić: modlitwę w intencji kościoła (dziesiątek różańca), przygotowanie liturgii, reprezentowanie parafii podczas uroczystości kościelnych, czynny udział w uroczystości Bożego Ciała, pomoc w dekoracji, oddziaływanie na środowisko swoją postawą i pobożnością Maryjną czy wreszcie prowadzenie październikowych nabożeństw różańcowych. Możemy być dumni, że te siedem dziewcząt przystąpiło do Legionu Maryi. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy byli zaangażowani w to dzieło. Wielkie Bóg zapłać.”

Tekst i foto-Mariusz Zadroga

Leszku, dopiąłeś swego, po mozolnej pracy trenerskiej doczekałeś się, a cała szkoła razem z Tobą, niebywałego owocu - MISTRZA POLSKI, mowa oczywiście o najlepszej w kraju oszczepniczce - Weronice Mieczkowskiej. Jakie to uczucie wspiąć się na absolutne wyżyny swoich trenerskich zabiegów?

- Powiem szczerze, że po zwycięstwie Weroniki była ogromna radość i satysfakcja z dobrze wykonanej zadania. Liczyliśmy po cichu na medal i zamierzenia były takie żeby walczyć o złoto, ale postawa rywalek chyba przerosła nasze oczekiwania. Zawody stały na wysokim poziomie i praktycznie 8 dziewcząt z całej Polski liczyło się w walce o medale. Wynik który w tamtym roku dawał finał teraz starczał za ledwie na udział w finale. Do tego zawody były rozgrywane wczesną porą co nie każdemu zawodnikowi służy a Weronika była przeziębiona. Ale tak się wykuwa charakter. Jestem bardzo dumny z postawy Weroniki na mistrzostwach pokazała charakter walcząc do końca. Myślę że ten medal na długo zapadnie w naszej pamięci :)

Jaka jest Twoja recepta na osiągnięcie takiego absolutnego sukcesu trenerskiego?

- Recepta :) tak na prawdę nie istnieje. Gdyby była, to każdy by mógł zostać Mistrzem Polski. Uważam że są czynniki decydujące o sukcesie lub jego braku -to trening, systematyczność, dobry kontakt z zawodnikiem oraz wzajemne zaufanie. Pewne jest jedno trzeba wierzyć że można dany sukces osiągnąć. Ja wierzyłem że Weronika wygra i jestem przekonany, że ona też. Zanim jednak się osiągnie sukces trzeba na niego ciężko pracować trening po treningu minimum 4 razy w tygodniu i tak przez cały rok. Jest bardzo wiele czynników decydujących o końcowym sukcesie lub jego braku takie jak talent, odpowiedni trening, zaangażowanie, bardzo ważna jest psychika zawodnika. Jeśli chodzi o absolutny sukces to uważam że jest jeszcze sporo do zdobycia :).

Powspominajmy. Kiedy i jak to się zaczęło. Dlaczego właśnie lekka atletyka, biegi, rzuty...

- Początki były w 2001 roku jak zacząłem pracować w Zespole Szkół w Kazanicach. Pierwszy rok poświęciłem na zapoznanie ze szkołą i środowiskiem lokalnym. Na wychowaniu fizycznym uprawiamy wiele dyscyplin sportowych, ale ja chciałem dodatkowo poświęcić czas na jedną dyscyplinę. Sam pomysł (lekkoatletyka) wyszedł od Pana dyrektora. Podczas jednej z rozmów dowiedziałem, że z tych stron pochodzi olimpijka Ludwika Chewińska, do dziś rekordzistka polski w pchnięciu kula 4 kg. I tak się zaczęło pierwsze zawody to Czwartki Lekkoatletyczne w Iławie zresztą do dziś tam jeździmy tam też zaczyna przygodę z lekką atletyką większość naszych zdolnych uczniów, Weronika również zaczynała trzykrotnie była w ścisłym finale krajowym później w gimnazjum przyszedł czas na konkretny trening i sukcesy sportowe. Pierwsze lata borykaliśmy się przede wszystkim z brakami sprzętowymi. Brakowało sprzętu więc złożyłem stosowne wnioski do Ministerstwa Sportu o pozyskanie sprzętu do uprawiania lekkiej atletyki. Kolejka była na tyle duża, że dopiero po trzech latach udało nam się pozyskać odpowiednie sprzęty: płotki, zeskok do skoku wzwyż, piłki lekarskie, bloki startowe. Na zewnątrz powstało koło do pchnięcia kula oraz skocznia w dal. Oczywiście w miarę możliwości dokupowaliśmy tak ważne dla nas oszczepy oraz akcesoria do treningu tej



JEST JESZCZE SPORO

**Rozmowa z p. Leszkiem Kołodziejskim trenerem
Mistrzyni Polski młodziczek w rzucie oszczepem -
Weroniki Mieczkowskiej**

konkurencji. Z czasem w Lubawie powstał stadion oraz klub sportowy 2006 rok w którym również jestem trenerem. Cały czas pozyskujemy sprzęt, który sukcesywnie trzeba uzupełniać oraz inwestować w nowe lepszej jakości ale niestety droższe oszczepy.

Aby wychowanek był najlepszy w Polsce, trzeba się zapewne także samemu doskonalić. Jak u Ciebie wygląda samokształcenie, zdobywanie doświadczeń trenerskich?

- Rzut oszczepem jest tak naprawdę trudna konkurencja lekkoatletyczna. O długości rzutu decyduje bardzo wiele czynników jak również uwarunkowania genetyczne młodych zawodników. Wiele nie każdy jest w stanie nauczyć się tego wyczynu. Bardzo duże znaczenie jak w większości sportów mają również cechy charakteru i psychofizyczne młodych zawodników. Swoje doskonalenie zawodowe rozpocząłem po maturze. Pierwsze kroki w lekkiej atletyce stawiałem na studiach tam uczyli nas podstaw wielu konkurencji. Przede wszystkim nauczano nas metodyki.

Gdy skończyłem studia i zacząłem pracować w szkole postanowiłem za namową pana dyrektora zająć się lekką atletyką. Ukończyłem kurs opiekunów Uczniowskich Klubów Sportowych w zakresie tej dyscypliny sportu w Spale. Później przyszedł czas na instruktora lekkiej atletyki a po dwóch latach stażu ukończyłem kursy trenera 2 klasy z lekkiej atletyki. Oczywiście to dopiero początek jeśli chodzi o zbieranie doświadczeń i wiedzy. Wiele wolnego czasu poświęcam na samodoskonalenie i kształcenie wiele książek, szkoleń czy wyników badań naukowych trzeba było przeczytać przeanalizować i wybrać najbardziej trafne ćwiczenia czy metody dla danego zawodnika.

Współpracuję również z trenerem Barbary Madejczyk (rekordzistka polski seniorek, oraz olimpijka) trenerem Henrykiem Michalskim z Ustki oraz Mirosławem Witkiem czołowym polskim

oszczepnikiem (jego córka Marcelina, ma najlepszy wynik na świecie w kategorii junierek). Choć czasem też rywalizujemy bo na mistrzostwach polski Weronika pokonała podopieczną trenera Witka.

Zanim zaczyna się odnosić sukcesy, są też porażki. Jak motywujesz ucznia, podnosisz go na duchu, budujesz jego morale? To jest bardzo trudne...

- Tak porażka jest wpisana w sport. Ja uważam i mówię to swoim podopiecznym że prawdziwego zawodnika poznaje się po tym jak się zachowa po przegranej. Czy potrafi się podnieść i z godnością przyjąć porażkę i ruszyć na trening ze zdwojoną energią czy po prostu zacznie oskarżać wszystkich wokół i szukać usprawiedliwień nieudanego startu. Z porażki trzeba wyciągnąć wnioski i dalej ambitnie dążyć do wyznaczonego celu. Sport jest szkołą życia w którym też wiele rzeczy nam nie wychodzi, czasem upadamy ale trzeba się podnieść wyciągnąć wnioski i iść dalej.

DO ZDOBYCIA

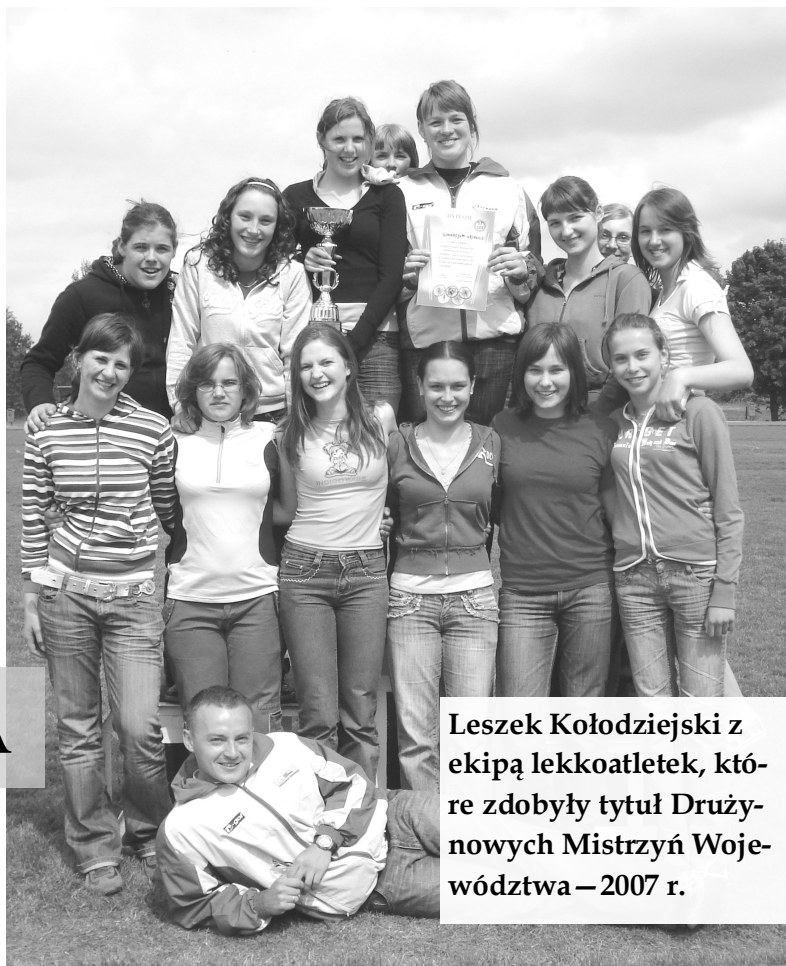
Czy Weronika będąc uczennicą naszej szkoły i każdy inny nasz uczeń może zdobyć jeszcze większy szczyt niż Mistrzostwo Polski?

- Weronika ma bardzo duży potencjał i jeszcze wiele sukcesów może osiągnąć w treningu ma też jeszcze spore rezerwy.

Jest prowadzona spokojnie z myślą żeby przez wiele lat zdobywać laury na imprezach krajowych a może i wyżej. W Młodziku u16 osiągnęła bardzo dużo dwa medale Mistrzostw Polski. Weronika w swojej kategorii wiekowej zrobiła już wszystko co możliwe czyli tytuł Mistrzyni Polski. Teraz zmienia kategorie wiekową na juniora młodszego U18 i pojawiają się nowe możliwości i wyższe cele. Na następny rok mamy wiele ambitnych planów. Naszym celem jest uzyskanie minimum (47m) na Olimpijski Festiwal Młodzieży Europy który odbędzie się w lipcu 2015 roku w Tibilisi - Gruzja. Następnie również w lipcu odbędą się Mistrzostwa Świata Juniorów młodszych w Cali - Columbia tu minimum ustalone przez Polski Związek Lekkiej Atletyki wynosi 50 metrów. No i nasz cel to również zdobycie medali na Mistrzostwach Polski LZS w Białej Podlaskiej oraz Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. Ambicje i plany są bardzo duże minima na imprezy międzynarodowe bardzo wymagające więc czeka nas wiele pracy na treningach. Jeśli chodzi

Świetni nasi oszczepnicy Krystian Treder i Mateusz Figger doskonalą się w swym kunszcie w sportowej szkole średniej w Pasłęku, czy ich śladem pójdzie także Weronika?

- Mateusz oraz Krystian uczęszczają do szkoły w Pasłęku ale muszę sprostować tu jedną rzecz, to akurat nie jest szkoła sportowa. Nasi utytułowani oszczepnicy uczęszczają do szkoły średniej w Pasłęku a swoje umiejętności sportowe doskonalą w tamtejszym klubie Polonia Paslęk. Co do Weroniki to uważam, że ostateczna decyzja powinna należeć do niej i jej mamy natomiast pójdzie do Pasłęka nie uważam za konieczne czy niezbędne. Przykład Weroniki jest tu wymowny pokazuje, że medale Mistrzostw Polski można zdobywać trenując w szkole i w klubie w Lubawie, więc po co zmieniać klub skoro współpraca dobrze się układa. Póki co, Weronika powinna zdać maturę i dalej trenować. Jeśli natomiast jej decyzja będzie inna, to po prostu pozostaje mi ją zaakceptować :). Jednakże jeśli miałbym czy za rok czy po ukończeniu liceum zasugerować Weronice jakąś konkretną



Leszek Kołodziejski z ekipą lekkoatletek, które zdobyły tytuł Drużynowych Mistrzyń Województwa – 2007 r.

szkołą to uważam że Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Gdańsku byłaby najlepszą alternatywa.

A jakie są marzenia trenera z takimi osiągnięciami?

- Oj marzenia. Teraz się rozpiszę. Oczywiście marzy mi się jeszcze lepsza baza do uprawiania lekkiej atletyki może orlik lekkoatletyczny. Chciałbym w przyszłości stworzyć jeszcze większą grupę zawodników przed wszystkim oszczepników i sprinterów. No i pozyskać sponsorów do rozwoju tego sportu jak również po to aby wspomagać największe talenty takie jak Weronika Mieczkowska.

Zatem - oby marzenia się spełniły i to najlepiej wszystkie w 2015 roku. Dziękuję za rozmowę

Pogawędkę prowadził - A. Cholaśczyński

Leszek Kołodziejski w pigułce

- Ulubiona potrawa** -grillowana karkówka, talar-ki, surówka z pomidorów;
- Autorytet** - Jan Paweł II ;
- Chciałbym polecić** - Wyspy Kanaryjskie lub na letnie igrzyska olimpijskie ;
- Ulubiony film** - Ostatni Mohikanin, Deja Vu, Next ;
- Ostatnio przeczytana książka** - Trening w Biegach Sprinterskich ;
- U ludzi najbardziej cenię** - życzliwość, uśmiech;
- Nie cierpię** - fałszu ;
- Jestem fanem**- sportu i sportowców.



Weronika Boczek

*Daj nam wiarę, że to ma sens.
Że nie trzeba żałować przyjaciół.
Że gdziekolwiek są - dobrze im jest,
Bo są z nami choć w innej postaci.*

Nikt w wigilijny wieczór nie powinien być sam. Nawet zbląkadani wędrowcy. Nie każdy ma tak otwarte serce, by przyjąć w ten szczególny dzień obcego człowieka. Ale przecież każdy potrzebuje trochę miłości, radości i odrobiny empatii. Czy w Dzień Bożego Narodzenia przyjąłabym pod swój dach zbląkanego wędrowca? Gdyby przydarzyła mi się taka sytuacja, ugościłabym go przy wigilijnym stole. Każdy zasługuje na możliwość bycia i przeżywania Świąt Bożego Narodzenia z innymi ludźmi. Sprawiałabym wtedy, żeby ten ktoś poczuł się wyjątkowo.

Ebenezer Scrooge z utworu *Opowieść Wigilijna* nie był otwarty na dobro ludzi, dlatego też nikt go nie lubił. Był ciągle ponury i gburowaty lecz przez magię świąt i przybyłe doń duchy - zmienił się na lepsze. Mam ogromny sentyment do takich ludzi jak Scrooge. Dlaczego? Chodzi o próbę zmiany własnego wizerunku, postępowania i o ocieplenie lodowatego dotąd serca. O nadanie mu ludzkich odruchów. Sądzę, że Ebenezer byłby pierwszą osobą, która zasiadłaby przy moim rodzinnym stole.

Dziewczynka z zapalkami – bohaterka baśni Hansa Christiana Andersena, jest według mnie uosobieniem wielu samotnych i bezdomnych ludzi. Osierococone dziecko sprzedawało na ulicy zapalki, ale żaden przechodzień nie zwracał na nią najmniejszej uwagi. Było jej zimno więc zapaliła zapalkę. W tym samym momencie ukazała się Dziewczynce jej zmarła babcia. Gdy zapalka gasła, babcia zniknęła. Główna bohaterka umarła wraz z ostatnią wypaloną zapalką. I my musimy próbować nieustannie rozniecać tę ludzką iskrę w naszym sercu. Rozniecać, by nie zgasła. Byśmy mogli komuś pomóc i podać pomocną dłoń w tym jakże pięknym czasie.

Sądzę, że każdy powinien otworzyć serce i duszę i przyjąć pod swój dach zbląkanego wędrowca. Każdy, niezależnie od pochodzenia, zasobności portfela i wykształcenia – potrzebuje przecież miłości, a przede wszystkim zasługuje na szansę.



Natalia Kłosowska

*A nadzieja znów wstąpi w nas.
Nieobecnych pojawią się cienie.
Uwierzymy kolejny raz,
W jeszcze jedno Boże Narodzenie.*

Dodatkowe puste miejsce w wieczór wigilijny jest wpisane w naszą tradycję. Co roku oczekujemy kogoś z nadzieją. Ale czy przyjęlibyśmy każdego?

Sierotka z utworu *Dziewczynka z zapalkami* – Hansa Christiana Andersena nie miała nikogo bliskiego. Musiała sprzedawać zapalki, by za coś żyć. Całe dnie siedziała na mrozie. Gdy myślałam o takich ludziach – samotnych, bez dachu nad głową – Iza kręci mi się w oku. Bardzo szkoda mi ludzi opuszczonych przez bliskich i gdybym tylko potrafiła,

chciałabym im pomóc – choćby trochę. Właśnie dlatego przyjąłabym w ten cudowny wieczór tą małą dziewczynkę, aby choć raz w życiu poczuła, że nie jest sama. By dowiedziała się, że istnieje ciepło rodzinne, którego nie było jej pisane doświadczyć.

Kolejnym przykładem postaci literackiej, którą ugościłabym w swoim domu jest- Rudy z „Kamieni na szaniec”- Aleksandra Kamińskiego. Młody mężczyzna. Czasy wojny. Ból. Smutek. Nadzieja. Bitwa. Wszystko to dotyczy właśnie jego. Zauroczył mnie swoją odwagą, wiernością, niezłomnością w swoich przekonaniach i decyzjach. Żył nadzieją na lepsze jutro, ale na nadziei się u niego nie kończy. Kończy się na czynach, lecz nie tylko na nich. Walczył za Polskę, by była wolna, za przyszłość. Podziwiam tych ludzi, którzy dzielnie i godnie zachowywali się w trudnych czasach. Często nie dotrwali do wigilijnej wieczery. Nie wiedzieli przecież, że ta dopiero co przeżyta wigilia – stanie się ich ostatnią. Nie możemy wyobrazić sobie tych czasów... Chętnie otworzyłabym mu drzwi do mojego domu. Mogłabym się od niego wiele nauczyć, a także dowiedzieć tego, o czym tak często myślę – jak wtedy było? Co czułeś?

Ostatnim przykładem osoby, której jednak nie chciałam gościć w domu - jest Harpagon – bohater „Skąpca”- Moliere. Nie wytrzymałabym pod jednym dachem z człowiekiem, który „non stop” mówi o pieniądzach. To irytujące. Postać ta w książce wzbudza we mnie niechęć. Nie lubię egoistów i osób zadufanych w sobie, więc z czystym sumieniem twierdząc, że nie chciałybym z nim spędzić żadnego bożonarodzeniowego wieczoru, nawet, gdyby groziła mi

Dochochodzę do wniosku, że mimo, iż jestem osobą otwartą, bywam też realistką. Wiem, że niektórych nie da się zmienić. A zmieniać kogoś tylko i wyłącznie na potrzebę tej magicznej nocy nie ma sensu. Choć z drugiej strony każdy bodziec do zmiany jest dobry. Moim zdaniem należy kontynuować tę wigilijną tradycję, ponieważ pomimo wszystko w naszym środowisku są osoby, które potrzebują pomocy, ciepła, które mogą niespodziewanie zapukać do naszych drzwi w tę wyjątkową noc. Gdzieś obok żyją osoby samotne. Te, którym się nie powiodło. Co uczynimy, gdy staną u progu nasze go do domu?

*I choć przygast świąteczny gwar,
Bo zabrakło znów czyjego głosu,
Przyjdź tu do nas i z nami trwaj,
Wbrew tak zwanej ironii losu.*



Michał Guzowski

W tradycji wigilijnej istnieje zwyczaj zostawiania jednego pustego miejsca dla niespodziewanego gościa przy stole. Jednak czy faktycznie byłibyśmy w stanie przyjąć do domu kogoś, kogo nawet nie znamy? Pewnie byłoby to zależne od wrażenia, jakie ów gość sprawiłby na nas. Nie sądzę, by ktoś przyjął do domu osobę z problemem alkoholowym. A kogo przyjęlibyśmy pod swój dach? Bez wątpienia ugościłbym Oskara – bohatera książki Erica Emmanuela Schmitta *Oskar i pani Róża*. Chłopiec chorował na białaczkę i mimo zastosowania przeróżnych metod farmakologicznych – powoli, systematycznie przegrywał walkę z chorobą. Zaczął pisać listy. Listy do Boga. Na papier przelewał rozterki, żal, smutek i pytania, na które nie znalazł odpowiedzi... Choć pewnie czuł co go czeka. Pewnie rozmowa z Oskarem przy wigilijnym stole nie byłaby tą najłatwiejszą... Cóż, w życiu doświadczamy nie tylko radości.

Z pewnością pisząc książkę dotyczącą przygód sympatycznego okularnika - J.K. Rowling nie wiedziała, że Harry Potter zawałdane sercami i umysłami tak dużej grupy nastolatków z całego świata. Dlaczego przyjąłbym Harrego? Bo był sierotą, mieszkał pod schodami domu wujostwa, które nie okazywało mu uczuć. Brak miłości i osamotnienie bez wątpienia spowodowały, że Harry walczył ze złem. Myślę, że jego postać mogłaby być ciekawym kompanem rozmów, szczególnie tych o charakterze przygodowym. W noc wigilijną zwierzęta mówią ludzkim głosem. Co w takim razie powiedziałby nam kot z wiersza Wisławy Szymborskiej pt. *Kot w pustym mieszkaniu*? Właściciel najprawdopodobniej zmarł. Samotne zwierzę nie jadło, nie piło, błąkało się po opuszczonym domu. Również zwierzęta czują się opuszczone. Poza tym są bezbronne, zdane na łaskę właścicieli, którzy często wykazują się brakiem logicznego myślenia. Noc wigilijna, magiczny czas. Na niebie pierwsza gwiazdka. Ciepły posiłek. Dwanaście tradycyjnych dań. Do wieczery zasiadają bliskie sobie osoby. Te wybrane... bo przecież nie zasiądziemy do stołu z tymi, z którymi jesteśmy skłócenii, bądź z tymi, których nie darzymy sympatią. Zastanówmy się jednak, czy to prawdziwa wigilia?

3 PYTANIA DO NOWOWYBRANYCH RADNYCH



**P. Adam Liberacki –
radny w. Zielkowo**

CO SKŁONIŁO PANA, ABY KANDYDOWAĆ NA RADNEGO?

Inspiracja działania. Społeczność mnie zachęcała. To dzięki namowom sąsiadów i znajomych zdecydowałem się kandydować. „Bo sama wiara lepszy świat nie wystarczy. Ten świat trzeba zmieniać”

O CO W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI BĘDZIE PAN ZABIEGAŁ DLA SWOJEGO ŚRODOWISKA,?

Rozwój i edukacja wielopokoleniowa społeczeństwa. Ochrona obszarów o największych walorach przyrodniczo-krajobrazowych. Skuteczna ochrona przyrody i równowaga gatunkowa. Ochrona zasobów naturalnych i wykorzystanie ich dla celów rozwoju społeczno-gospodarczego z zachowaniem walorów środowiska i dziedzictwa kulturowego.

CO CHCIAŁBY PAN PRZEKAZAĆ TYM WSZYSTKIM, KTÓRYCH BĘDZIE PAN REPREZENTOWAŁ W RADZIE GMINY LUBAWA?

Szanowni Państwo, Mieszkańcy Gminy Lubawa. Serdecznie dziękuję za poparcie udzielony mi 16 listopada na wyborach samorządowych. Składam gorące podziękowania wszystkim, którzy oddali na mnie głos oraz pomagali i wspierali mnie w trudnej kampanii wyborczej. Dziękuję również tym z Państwa, którzy oddali głos na moich kontrkandydatów, a którzy poprzez swój udział w wyborach dali dowód obywatelskiej dojrzałości. „Niech w te Święta niesie się kołęda. Niech narodzone Dziecię Błogosławi Wam po świecie. Oby w całym Nowym Roku szczęście Wam sprzyjało na każdym kroku”.

CO SKŁONIŁO PANA, ABY KANDYDOWAĆ NA RADNEGO?

Wypracowany od kilku lat skuteczny model zarządzania gminą, dobra współpraca z panem wójtem, radnymi poprzednich kadencji, utwierdziły mnie w przekonaniu, że tylko merytoryczne podejście do pracy w samorządzie bez „politykierstwa”, daje szansę na skuteczny i dynamiczny rozwój. Obecna sytuacja gospodarcza i finansowa Gminy Lubawa pozwala optymistycznie patrzeć w przyszłość. Nic nie jest jednak dane raz na zawsze. Czasami łatwo jest zepsuć to co dobrze funkcjonuje. Poczuję się więc do obowiązku żeby dbać o utrzymanie wytyczonego kierunku rozwoju i wypracowanego modelu współpracy, zwłaszcza z mieszkańcami, radami sołectkimi, stowarzyszeniami i organizacjami społecznymi działającymi na rzecz rozwoju naszej gminy.

O CO W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI BĘDZIE PAN ZABIEGAŁ DLA SWOJEGO ŚRODOWISKA?

Mandat radnego zobowiązuje do podejmowania działań na rzecz całej wspólnoty lokalnej, czyli wszystkich mieszkańców gminy. Z oczywistych względów sprawy Kazanic są mi szczególnie bliskie, więc będę inicjował działania zmierzające do poprawy jakości życia mieszkańców naszej wsi. Priorytetem będzie dalsza rozbudowa sieci kanalizacyjnej, co pozwoli na minimalizowanie kosztów opłat za ścieki, ale także kwestia poprawy stanu dróg, w tym wypracowanie odpowiedniego modelu współpracy z powiatem. Bliskie są mi również sprawy związane z rozwojem sportu młodzieży, stąd będę zabiegał o dalsze unowocześnianie gminnej bazy sportowej.

CO CHCIAŁBY PAN PRZEKAZAĆ TYM WSZYSTKIM, KTÓRYCH BĘDZIE PAN REPREZENTOWAŁ W RADZIE GMINY LUBAWA?

Jestem zaszczycony, że obdarzono mnie tak dużym zaufaniem. Dziękuję za udzielone mi poparcie. Będę starał się tego zaufania nie zawieść. Zapraszam więc wszystkich, którym rozwój naszej lokalnej wspólnoty, leży głęboko na sercu, do współpracy. Korzystając z okazji życzę wszystkim czytelnikom Waszej gazetki, całemu środowisku Waszej Szkoły, mieszkańcom Kazanic, a za Waszym pośrednictwem wszystkim mieszkańcom Gminy Lubawa, radosnych, spokojnych i błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia, oraz wiele zdrowia i sukcesów w No wym 2015 Roku.



**P. Jan Laskowski –
radny w. Kazanice**

CO SKŁONIŁO PANA, ABY KANDYDOWAĆ NA RADNEGO ?

W Byszałdzie mieszkam od dzieciństwa, dlatego bardzo ważne jest dla mnie to, co się tu dzieje. Na radnego kandydowałem dlatego, aby mieć czynny wpływ na losy naszej wsi i gminy.

O CO W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI BĘDZIE PAN ZABIEGAŁ DLA SWOJEGO ŚRODOWISKA ?

Jestem fanem sportu, a w szczególności piłki nożnej. Chciałbym, żeby tak jak kiedyś w Byszałdzie istniał LZS i angażować się w to, co robi młodzież z Byszałdu. Chciałbym również, aby nasza wieś stawała się coraz ładniejszą miejscowością.

CO CHCIAŁBY PAN PRZEKAZAĆ TYM WSZYSTKIM, KTÓRYCH BĘDZIE PAN REPREZENTOWAŁ W RADZIE GMINY LUBAWA?

Zwycięstwo w wyborach samorządowych to zaufanie sporej liczby wyborców. Chciałbym podziękować wszystkim osobom, które oddały na mnie swój głos. Postaram się zrobić co w mojej mocy i nie ukrywam, że liczę także na mieszkańców Byszałdu, że wspólnymi siłami przyczynimy się do rozwoju naszej miejscowości.

Chciałbym wszystkim mieszkańcom Byszałdu i okolic życzyc spokojnych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia, a przyszy 2015 rok niech będzie rokiem sukcesów i podejmowanych właściwych decyzji.



**P. Mirosław Tomaszewski
- radny w. Byszałd**

**RADOSNYCH I SPOKOJNYCH ŚWIĄT BOŻEGO
NARODZENIA ORAZ ZDROWIA I SPEŁNIENIA
MARZEŃ W ROKU 2015**

**życzy TERESA LASKOWSKA I PRACOWNICY
SKLEPU SPOŻYWCZEGO W KAZANICACH**

O CZYM MARZĄ PRZEDSZKOLAKI czyli MIKOŁAJ W „ZERÓWCE”



Gdy Mikołaj w popularne mikołajki zawitał do przedszkolaków w Byszwałdzie i Kazanicach po wręczeniu słodkości zapytał każde dziecko o jakim prezencie marzy, aby dostać pod choinkę. Oto jak wypowiadały się dzieciaki.

Przedszkolaki z Byszwałdu:

Alan Chudziński-Ciągnik, przyczepa, kombajn, Ania Ewertowska-Narty, Amelia Flaszynska-liczydło, pociąg i tory, Kamil Goliszewski-klocki Lego, kombajn, Dawid Grzywacz-ciągnik, Zuzanna Kądziałalalka, Nikola Konopacka-klocki Lego, lalki, sanki, Wiktor Kukła-deska do zjeżdżania, Łukasz Liszewski-prasa do beli, Konrad Surdykowski-ciągnik, Adrian Wyzlic-klocki Lego, samochód na pilota, Władysław Wyzlic-ciągnik na pilota, Julia Goliszewska-ubranka dla lalek.



Przedszkolaki z Kazanic:

Zosia – klocki, kredki pastelowe oraz amulet księżniczki Zosi, Laura – małą lalkę, która będzie mówiła i śpiewała, Furby z koroną, Kamila – Frankie Stein, Nicola – pieska Pluto, który będzie chodził, Maksymilian – garaż, w którym będą chował traktory, kombajn Claas i grę w traktory 2015, Lidia – Kinder jajko, duplo, Toffifee, Schoko-Bons, Adrian – laptopa (takiego jak miałem kiedyś) i słodycze, Roksana – Psa zabawkę, Marcel – laptopa i John Deere, Klaudia – lalkę, Nina – Lego friends, laptop, Furby z aplikacją, amulet Zosi, Frankie Stein oraz lalkę, która będzie śpiewała „Jestem tu, robię to co chce, z Tobą dzielę się”, Bogumil – gra „Łowca duchów”, Amelia D. – skrzydlatą lalkę, Szymon – kombajn na gąsienicach z dużą kosą, Amelia M. – Furby z różowymi serduszkami i fioletowymi uszami oraz lalkę Natalię i różowe łóżeczko (takie jak mamy w szkole)

Aby przy świątecznym stole nie zabrakło światła
i
ciepła rodzinnej atmosfery,
a Nowy 2015 Rok
niósł ze sobą
szczęście i pomyślność

**SKLEP SPOŻYWCZY
Mirosław Wiśniewski**

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz zbliżającego się Nowego Roku 2015**

pragniemy złożyć naszym

**dotychczasowym i przyszłym Klientom,
Pracownikom, Uczniom i ich Rodzinom,**

**Bliskim, najserdeczniejsze życzenia
zdrowia,**

szczęścia i wszelkiej pomyślności:

**Firma "Jędrus" - Byszwałd
Goliszewski Jędrzej**

PYSZNE MIKOŁAJKI



Dużo frajdy i świetnej zabawy zapewnili uczniom w szkole w Kazanicach samorząd uczniowski i rada rodziców. Z przeprowadzonego przez dziennikarzy „NS” tajnego śledztwa wynika, że Mikołaj zrobił dla nas wyjątek. Osobiście przybył, by uświetnić nasze MIKOŁAJKI. Cóż zastał Mikołaj w Kazanicach? Zastał Radę Rodziców, która przygotowała dla wszystkich mleczne czekolady i słodkości. Ale zastał także Samorząd Uczniowski i jego członków uwijających się jak mróweczki podczas prowadzenia mikołajkowych konkurencji. Wyklejanie Mikołaja okazało się bowiem być nie lada wyczynem. Wszystkich rozbawiły głuchy telefon i kalambury. Dużą atrakcją był również konkurs na najciekawszy strój mikołaja lub śnieżynki. Uczniowie stwierdzili zgodnie - „TO BYŁY PYSZNE MIKOŁAJKI”.

Aby wszystkie dni w roku były tak piękne
i szczęśliwe, jak ten wigilijny wieczór.

życzy firma

MAX – PLAST

USŁUGI I HANDEL

DANUTA I WOJCIECH DZIK

14-260 Lubawa, ul. Kupnera 1

tel. 667 244 236; 501 970 747

**OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
„ROBI” Robert Okuniewski**
Byszwałd 69 14-260 Lubawa
tel.696-487-273

życzy

**BŁOGOSŁAWIONYCH
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI
W NOWYM 2015 ROKU**



Stopka redakcyjna
Miesięcznik szkolno-parafialny Kazanic i okolic
„Nasze Sprawy”
Skład i wydawnictwo
Zespół Szkół w Kazanicach, Samorząd Uczniowski
14-260 Lubawa Tel/fax 89 645 -11 -99
zskazanice@interia.pl
DRUK - Drukarnia „TEJO” Iława

Redaguje zespół :

Kamil Szulc, Andrzej Jankowski, Weronika Warpas (su), Dorota Zabłotna, Elżbieta Szulc, Leszek Kołodziejcki, Grzegorz Pułka, Andrzej Chołaszczyński, ks. prob. Szczepan Modliborski, Kamila Kądziała oraz współpraca-Mariusz Zadroga (e-lubawa), Rafał Laskowski (LZS)

WALNE „JORDANU”

22 listopada w Zespole Szkół w Kazanicach odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze w Kole LZS JORDAN Kazanice. W obradach, oprócz członków koła LZS JORDAN Kazanice, udział brali także przedstawiciele Gminnego Zrzeszenia LZS w Lubawie Benedykt Czarniecki – Przewodniczący Stowarzyszenia, Łukasz Berent – kierownik biura LZS, oraz Andrzej Olszewski – właściciel firmy P.H.P. U AROnet.

Otwarcia Zebrania dokonał Przewodniczący Koła LZS JORDAN Kazanice Borkowski Szymon, który po przywitaniu wszystkich przybyłych przedstawił sprawozdanie z działalności koła. Następnie Jan Laskowski – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Koła przedstawił sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wnioskuje o udzielenie absolutorium zarządowi. Wniosek został jednogłośnie zaakceptowany. Po zaprezentowaniu wszystkich sprawozdań nastąpiła najważniejsza część zebrania, czyli wybór nowych władz koła, które będą sprawować tę funkcję przez kolejne dwa lata. Nowo wybrane władze przedstawiają się następująco:

Skład Zarządu Koła LZS JORDAN Kazanice

Borkowski Szymon – Przewodniczący, Modrzewski Bartosz – Z-ca przewodniczącego, Laskowski Rafał – Sekretarz, Grzybowski Tomasz – Skarbnik, Śliwiński Szymon – Gospodarczy

Skład Komisji Rewizyjnej: Laskowski Jan – Przewodniczący, Graduszewski Łukasz – Z-ca przewodniczącego, Górski Mateusz – sekretarz

Ostatnim punktem zebrania był wybór przedstawicieli koła LZS na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Programowe Gminnego Zrzeszenia LZS w Lubawie oraz sportowca roku 2014. Na Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Programowym Gminnego Zrzeszenia LZS w Lubawie Koło LZS JORDAN Kazanice reprezentować będą: Laskowski Rafał, Modrzewski Bartosz, Górski Mateusz, Gajewski Dawid, Okoniewicz Kamil

Sportowcem Roku 2014 w Kole LZS JORDAN Kazanice jednogłośnie wybrano Mateusza Górskiego – wyróżniającą się postać w obecnych rozgrywkach B-klassy.

Zebranie zakończył Szymon Borkowski, który podziękował wszystkim przybyłym za owocne obrady oraz dodatkowo wręczył pamiątkowe dyplomy Benedyktowi Czarnieckiemu, Janowi Laskowskiemu oraz Andrzejowi Olszewskiemu za pomoc oraz wsparcie finansowe, które przyczynia się do popularyzacji i rozwoju sportu w okolicy.

(Rafał Laskowski)



JORDAN 10-TY PO RUNDZIE JESIENNEJ



Na 1-szym planie zawodnik Roku 2014 – Mateusz Górski, z prawej – Dawid Cyranowski

Zawodnicy B-klasowego JORDANU Kazanice 11 listopada zakończyli zmagania na boiskach trawiastych w rundzie jesiennej. Przed sezonem na ławkę trenerską wrócił Mirosław Tomaszewski, a do składu dołączyło kilku nowych, młodych i perspektywicznych zawodników – Dawid Cyranowski, Dawid Rafiński, Maciej Jurkiewicz oraz Krystian Opalka.

Dokone przed startem sezonu wzmocnienia w dużej mierze przyczyniły się do poprawy jakości gry. Niestety nie miało to żadnego przełożenia w wynikach osiągniętych przez biało-niebieskich. Na półmetku rozgrywek B-klassy zajmują z dorobkiem 9 punktów 10 pozycję na 13 zespołów (2 zwycięstwa, 3 remisy, 7 porażek).

Najlepszymi strzelcami JORDANU po rundzie jesiennej są Modrzewski Bartosz oraz Cyranowski Dawid, którzy po 4 razy wpisywali się na listę strzelców. W przymusowej przerwie między rundami B-klassy gracze JORDANU Kazanice biorą udział w XI Edycji Mistrzostw Gminy Lubawa w Halowej Piłce Nożnej o Puchar Wójta Gminy Lubawa. Rozgrywki odbywają się co tydzień od 30 listopada 2014 do 25 stycznia 2015 r. na przemian w Halach Sportowych w Rożentalu oraz Złotowie.

Po zakończeniu zmagania w lidze piłki halowej, dzięki uprzejmości dyrekcji Zespołu Szkół w Kazanicach, zawodnicy JORDANU Kazanice przygotowywać się będą w Hali Sportowej do startu rundy wiosennej rozgrywek B-klassy. Miejmy nadzieję, że poświęcenie i ciężka praca zaowocuje dobrymi wynikami w kolejnej rundzie.

(Rafał Laskowski)